

Dziennik Bałtycki

Rok XXIV, nr 153 (7454) Cena 50 gr

Piątek, 28 czerwca 1968 r.

90 tys. osób rozpoczyna batalię o studencki indeks

WARSZAWA (PAP). Już główne uczelnie, które roz- za 4 dni — 1 lipca, ponad 90 tys. osób zasiądzie do pierwszego, pisemnego egzaminu wstępnego na wyższe studia. Trwają już wprawdzie, lub w niektórych szko- łach nawet kończą się, egzami- ny do uczelni artystycz- nych i sportowych, lecz uwa- gę wszystkich skupiają 53

8 uniwersytetów, 18 wyższych uczelni technicznych, 7 WSR, 6 WSE, 4 WSP i 10 akademii me- ycznych przygotowało w tym roku ok. 40 tys. miejsc dla ma- turzystów. Przeciwnie więc o- każde 10 indeksów stara się bę- dzie więcej niż 20 kandydatów. Nic więc dziwnego, że na wie- lu kierunkach egzamin będzie miał charakter konkursowy. Można do nich zaliczyć archeo- logię i etnografię, geografię, hi- storię sztuki, architekturę i ry- bactwo morskie. O każde miej- sce na tych kierunkach ubiega- się będzie nie mniej niż 4 kan- dydatów.

Dziennikarze z bratnich państw zwiedzają Wybrzeże

Wczoraj przybyła na Wybrze- że z dwudniową wizytą kilku- osobowa grupa dziennikarzy państw socjalistycznych — Bułgarii, Czechosłowacji i NRD, akredytowanych w Polsce. Zaproszeni przez „Centromor” dziennikarze zwiedzają stocznię produkcyjną i remon- tową Gdańska i Gdyni, zapo- znając się z naszym przemy- słem okrętowym. Dzisiaj we-źmą oni udział w konferencji prasowej w „Centromorze”, na której zostaną poinformowani o dotychczasowych kontaktach w tej dziedzinie z krajami na- szego obozu oraz o dalszych perspektywach w jej dziedzi- nie współpracy. (sta)

Z akademii GSR Sztandar przechodni dla gdańskich remontowców

Wczoraj, w sali Państwowej Opery i Filharmonii Bałtyckiej odbyła się akade- mia z okazji Dni Morza, zorganizowana przez Gdań- ską Stocznice Remontową. Referat wygłosił naczelny dyrektor Zbigniew Gry- giewski. Stwierdził on m. in., że plan I półrocza br. wykonany zostanie z na- wyżką, co w dużej mierze zawdzięcza się realizacji zo- bowiązań podjętych przez całą załogę GSR na cześć V Zjazdu PZPR. Należy do- nić skrócenie cyklu remon- towych o 3 proc. i podnie- sienie wydajności pracy o 5 proc.

Ani o jotę...

„Berliner Zeitung” na- wiązuje do komunikatu ogłoszonego przez sesję Rady NATO, która od- była się w Reykjavíku, stwierdza, że gdyby or- ganizacja Paktu Warszaw- skiego zajęła się proble- mami paszportowymi — wizowymi np. rządu USA, wówczas określono by to jako bezprawne mieszanie się w sprawy wewnętrzne Stanów Zje- dnoczonych. To samo można odnieść do ko- munikatu wydanego na sesji NATO, który wy- powiada się na temat zarządzeń paszportowo- wizowych NRD.

Konstytucja o stanie wyjątkowym weszła w życie

BONN (PAP). We czwartek w federalnym dzienniku ustaw została ogłoszona konstytucja na wypadek stanu wyjątkowe- go w NRD. Tym samym, po blisko 16-letniej dyskusji nad ustawodawstwem o stanie wy- jątkowym, i po debatach w parlamencie, weszła w życie konstytucja, która bę- da miała zastosowanie w przy- padku stanu wyjątkowego.

VI Festiwal Piosenki Polskiej rozpoczęty!

OPOLE (PAP). W opo- lskim amfiteatrze rozpoczął się we czwartek wieczorem VI Festiwal Piosenki Pol- skiej. W ciągu czterech dni 40 tys. widzów oraz miliony widzów będą mogli za- poznać się z bogatym dorob- kiem krajowej twórczości piosenkarstwa. Przewodniczący Prezydium MRN w Opolu Jan Radomski otworzył uroczyste festiwal. W krótkim przemówieniu zwrócił uwagę na rolę, jaką polska pio- senka odegrała w walce o pol- skość ziemi śląskiej w latach wielowiekowej niewoli pod pru- skim jarzmem oraz podkreślił, że obecna twórczość piosenkar- ska kontynuuje najlepsze tra- dycje w tej dziedzinie.

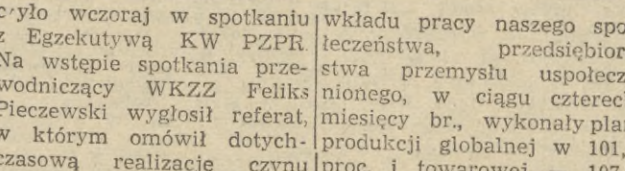
Piątek — drugi dzień festi- wału przyniesie dwa koncerty w amfiteatrze. „Bo jeśli śpie- wać to nie indywidualnie” o- raz wieczorne „Premiery — O- pole 68”. Ponadto odbędzie się nocne powtórzenie maratonu ka- baretowego i również w nocy koncert „Jazowa pieśń i pio- senka polska”.

Realizacja zobowiązań najlepszym wyrazem naporcia dla polityki partii Ze spotkania Egzekutywy KW PZPR z przodownikami czynu przedzjazdowego

Ponad 230 przodowników zjazdu podjętego na cześć V Zjazdu PZPR uczestni- i trwałym dorobkiem wło- lu załóg — stwierdził przewodniczący WKZZ — jest uzyskiwanie dodatko- wej produkcji drogą u- sprawiania organizacji pracy, lepszego wykorzy- stywania maszyn i czasu roboczego, wraźnia no- wej technologii i uspra- wnień racjonalizatorskich.

W naszym województwie, w realizacji zobowiązań i czynów społecznych podję- tych na cześć V Zjazdu PZPR, uczestniczą aktualnie załogi ponad 2 tysięcy za- kładów pracy.

F. Pieczeni przytoczył na- stępnie szereg przykładów z



cyło wczoraj w spotkaniu z Egzekutywą KW PZPR. Na wstępie spotkania prze- wodniczący WKZZ Feliks Pieczeni wygłosił referat, w którym omówił dotych- czasową realizację czynu wkładu pracy naszego spo- łeczeństwa, przedsiębior- stwa przemysłu uspołecz- nionego, w ciągu czterech miesięcy br., wykonały plan produkcji globalnej w 101,7 proc. i towarowej — 107,5 proc. przy jednoczesnym wykonaniu planu zatrudnie- nia w 98,8 proc. i funduszu płac w 101,8 proc. W porów- naniu z analogicznym okre- sem roku ubiegłego produk- cja globalna zwiększyła się o 8,7 proc., a towarowa o 11 proc., przy czym wzrost ten osiągnięto w 50,6 pro- centa w wyniku zwiększe- nia wydajności pracy.

Delegacja KPZR na Wybrzeżu

Wczoraj bawiła w Gdań- sku 5-osobowa delegacja KPZR, na czele z zastępcą kierownika Wydziału Bu- downictwa KC KPZR Alek- siejem Dmitriewem. Po zwiedzeniu portu gdań- skiego i wznoszonych na je- go terenie Gdańskich Za- kładów Fosforowych, dele- gacja spotkała się w KW PZPR z sekretarzami i członkami Egzekutywy, a następnie odbyła spacer po Głównym Mieście w Gdań- sku i udała się na krótko do Gdyni i Sopotu. Dziś rano delegacja opu- szcza Wybrzeże.

Publikacje PWN muszą przyczynić się do pogłębienia wychowania socjalistycznego

WARSZAWA (PAP). We czwar- tek odbył się w Warszawie z udziałem ok. 600 osób zebra- nie wszystkich pracowników centrali warszawskiej PWN o- raz przedstawicieli oddziałów wydawnictwa z Krakowa, Poz- nania, Wrocławia i Łodzi. W sprawie skrócenia cyklu wydaw zebrań wzięli również udział przedstawiciele Ministerstwa Oś- wiaty i Szkolnictwa Wyższego z wicemin. Włodzimierzem Mi- chajłowem, a także dyr. De- partamentu Wydawnictw Mini- sterstwa Kultury i Sztuki Sta- nisław Zmiejewski.

VI Plenum CRZZ omówiło potrzeby mieszkaniowe

WARSZAWA (PAP). We czwartek obradowało w War- szawie pod przewodnictwem Ignacego Logi-Sowińskiego VI Plenum CRZZ. Omawia- no udział związków zawodo- wych w dziedzinie zaspokaja- nia potrzeb mieszkaniowych pracowników i ich rodzin o- raz poprawy gospodarowania zasobami mieszkaniowymi. Referat na temat polepsza- nia warunków mieszkaniow- ych ludzi pracy wygłosił wiceprzewodniczący CRZZ — Wacław Tułodziecki.

W drugim dniu procesu szpiegów USA

Świadkowie obnażają perfidne metody działania wywiadu amerykańskiego

W drugim dniu procesu agentów wywiadu amery- kańskiego Petera Pawelczy- ka i Władysława Ostojkiego przewodniczący komple- tu sędziowskiego kmr por. Stefan Dziubiński odczytał wyjaśnienia oskarżonego O- stojkiego, złożone podczas śledztwa. Przed sądem os- karżony zeznał bowiem in- czej, niż przed oficerami śledczymi; przekreślił i prze- inaczal fakty, aby „wybie- lić” swą szpiegowską dzia- łalność.

szereg pytań. M. in. zapy- tany Pawelczyk, jak był trak- towany w czasie śledztwa? Odpowiedź brzmiała (cytu- jemy dosłownie): „Niestety (!), nie mam żadnych za- strzeżeń do oficerów pol- skiego kontrwywiadu. Ob- chodzono się ze mną bardzo kulturalnie i uprzejmie...”

Z kolei Pawelczyk wyja- śnił, że jeśli chodzi o współ- pracę Ostojkiego z wywia- dem USA, to układała się ona pomyślnie. Powiedział mu o tym Stevens, stwier- dzając, iż jest zadowolony z Ostojkiego. Po otwarciu przez sąd po- stępowania dowodowego prze- sadę przewinął się korowód świadków, w większości mary-

Uchwała sesji Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). We czwar- tek w godzinach przedpo- łudniowych zakończyła się sesja Rady Najwyższej ZSRR. Na ostatnim wspólnym posie- dzeniu obu izb, referat wygło- sił minister spraw zagranic- znych Andrzej Gromyko. Sesja podjęła uchwałę, w której cał- kowicie zaprzobowała politykę zagraniczną i praktyczną dzia- łalność rządu radzieckiego w dziedzinie stosunków między- narodowych.

Minister spraw zagranic- znych ZSRR Andrzej Gromyko, w referacie wygłoszonym na sesji Rady Najwyższej ZSRR zakomunikował, że w tych dniach przybędzie do ZSRR prezydent ZRA, G. A. Naser. Powitamy go — powiedział Gromyko — jak swego przyja- ciela, jak przedstawiciela kra- ju, który prowadzi trudną wal- kę przeciwko agresji imperia- listycznej i kolonializmowi. Je- steśmy przekonani, że rozmo- wy przywódców radzieckich z prezydentem Naserem będą owocne i przyczynią się do dalszego zbliżenia naszych kra- jów i do zapewnienia pokoju na Bliskim Wschodzie.

Mahmud Riad w Norwegii

MOSKWA (PAP). We czwartek do Oslo przybył z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych ZRA — Mahmud Riad.

Po stracie 2,5 tys. żołnierzy i dużej ilości sprzętu wojskowego wojska USA wycofały się z bazy Khe Sanh

NOWY JORK (PAP). Od- na na tym stanowisku świad- czo o kryzysie polityki USA w działy piechoty morskiej wietnamie południowym.



USA były zmuszone wyco- fać się z Khe Sanh, jednej z największych baz amerykań- skich w południowym Wiet- namie. Ataki oddziałów narodo- wych sił zbrojnych wyzwo- lenia Wietnamu południowe- go, stały ostrzałem rakietowy i artyleryjski tej bazy, były — jak oświadczył rzecznik do- wództwa amerykańskiego w Sajgonie — główną przyczy- ną wycofania wojsk amery- kańskich. Dowództwo amerykańskie przyznało, że podczas walk pod Khe Sanh zostało zabito przeszło 2,5 tys. żołnie- rzy piechoty morskiej, że pa- tyżanci zniszczyli znaczną ilość sprzętu wojskowego.

Gn. Westmoreland, b. głowno dowódca wojsk USA w Wiet- namie południowym w drodze powrotnej do Waszyngtonu zo- rganizował w Honolulu konfe- rencję prasową, na której usi- łował usprawiedliwić fiasko, ja- kie poniósł w Wietnamie połud- niowym. Po dymisie Westmoreland- a stanowisko głównodowodzącego wojsk USA w Wietnamie połud- niowym obejmie generał Ab- rams. Według zgodnej opinii obserwatorów politycznych zmia-

ostatniej chwili

Jak podaje agencja VNA, naczelne dowództwo Wietnamskiej Armii Ludowej ogłosiło we czwartek komunikat o sestrzeniu trzyszyściu samolotów USA nad DRW.

Przerażająca statystyka

Wietnamska Agencja Prasowa VNA opublikowała statystykę bombardowań Wietnamu. Tonaż bomb amerykańskich zrzuconych na obie części Wietnamu prze- wyższa tonaż bomb zrzuconych na Europę w czasie drugiej wojny światowej. Od początku masowych raj- dów na DRW (7 lutego 1965 r.) do końca 1967 roku na terytorium całego Wietnamu zrzucono 1 840 000 ton bomb podczas gdy na Europę zrzucono ich 1 544 463 ton. Na każdy km kwadratowy terytorium wietnam- skiego przypadało co najmniej 5,5 tony bomb zrzuco- nych jedynie w ciągu marca 1967 roku. W miesiącu tym zrzucono 77 tys. ton bomb, czyli prawie tyle, ile na Europę zrzuconych w czasie najcięższego okresu wojny.

Pogoda

Przewidywany przebieg po- gody dla wybrzeża wschodnie- go na 28 bm. Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z możliwością opadów. Temperatura od 15 do 22 stopni. Temperatura wody ok. 16 st. Wiatry umiarkowa- ne, południowo-zachodnie.

Świadkowie obnażają perfidne metody działania wywiadu amerykańskiego

● Dokończenie ze str. 1
pracy wywiadu amerykańskiego, który różnymi sposobami stara się zwerbować polskich marynarzy do prowadzonej z terenu NRF wroglej nam działalności...

Podobnie postąpił inny świadek który w r. 1963 zawiązał do portu w Bremie i spotkał się z Pawełkiem. Ten ostatni, podczas któregoś z kolejnych spotkań w porcie, zapoznał go ze swoimi „kolegami”...

— Było to w 1962 roku. Kiedy zawiązałem do portu w Bremie i spotkał się z Pawełkiem. Proponował nam tanie zakupy różnych artykułów, mówił też, że chcemy nas zaprowadzić do lokali, w których można się dobrze zabawić...

gdzieś telefonował. Po powrocie powiedział, że pojedziemy po „koleżanki” i odwiedzimy wspólnie pewien lokal w śródmieściu. Tak się też stało. W lokalu tym zastaliśmy przy jednym ze stołków dwóch mężczyzn, „kolegów” Pawełczyka...

Kiedy zorientowałem się, kim mam do czynienia, powiedziałem do Pawełczyka, że muszę wracać, ponieważ nie mogę się spóźnić na służbę. Po przybyciu na statek zameldowałem o wszystkim sekretarzowi org. partyjnej i kapitanowi.

Podczas kolejnego spotkania domniemani koledy Pawełczyka ujawnili swe prawdziwe oblicze. Powiedzieli po prostu, że chodzi im nie tyle o książki, ile o atlasy, mapy i informacje wywiadowcze, ponieważ są pracownikami wywiadu USA...

Ze spotkania Egzekutywy KW PZPR z przewodnikami czynu przedzjazdowego

● Dokończenie ze str. 1
realizacji czynu przedzjazdowego w zakładach pracy naszego województwa. Powiedział m. in., że członkowie Związku Zawodowego Metalowców naszego okręgu podjęli ponad 14 tys. zobowiązań produkcyjnych indywidualnych i zespołowych...

Ogólnie w przemyśle zobowiązania produkcyjne podjęło prawie 50 tys. pracowników zorganizowanych w brygadach walczących o tytuł BPS, bądź o tytuł brygady najwyższej jakości.

Wykryto siatkę handlarzy narkotyków
PARYŻ (PAP). Prowadzone wspólnie od wielu miesięcy przez policję francuską i amerykańską śledztwo w sprawie wykrycia siatki handlarzy narkotyków, przetrwałych heroine z Francji do USA...

walczą o zaszczytny tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej V Zjazdu PZPR. Jan Bożko z Zakładów Sprzętu Motoryzacyjnego w Tczewie poinformował, że zakłady te, dzięki realizowanym przez pracowników czynom przedzjazdowym...

Sztandar przechodni
Zarząd Główny ZZMP Mateusza Berezkiego sztan daru przechodniego dla załogi Gdańskiej Stoczni Remontowej za zajęcie I miejsca w współzawodnictwie międzyzakładowym...

Wędkarski turniej
OLSZTYN (PAP). Na Warmii i Mazurach zakończono przygotowania do dorocznego międzynarodowego wędkarskiego turnieju przyjaźni. W tej międzynarodowej imprezie wędkarskiej, która odbędzie się 30 bm. na Kanale Szymońskim...

wiejskiej realizuje czyn przedzjazdowy wartości 5.600 tys. złotych. Na zakończenie posiedzenia przemówił do zebranych I sekretarz KW PZPR w Gdańsku Stanisław Kociołek. Wyraził on, w imieniu wojewódzkiej organizacji partyjnej, uznanie wszystkim załogom zakładów pracy i wszystkim ludziom uczestniczącym w czynie przedzjazdowym...

Zwycięstwa Lechii i Warmii Olsztyn w turnieju juniorów
Na stadionie Lechii we Wrzeszczu rozpoczęła się wczoraj półfinałowy turniej piłkarski mistrzostw Polski juniorów. W pierwszym spotkaniu WARMIA Olsztyn wygrała z LEGIA Warszawa 1:0 (1:0). Bramkę dla Warmii zdobył E. Sosnowski.

W drugim czwartkowym meczu gdańska LECHIA wygrała zdecydowanie z zupełnie dobrym zespołem WŁOKNIARZA Łódź 5:2 (3:0). Bramki dla Lechii zdobyli kolejno: Nowak, Jastrzębowski, Szczęsny (2) oraz Zaremba. Dla Włókniarza obie W. Gdańszczanie prowadzili już 4:0, kiedy w drugiej połowie Włókniarz w ciągu kilku minut zdobył dwie bramki i do końca momentu nabrał wiary we własne siły...

„Jastrzębie” ze Wzgórza Nowotki zdobyły „Złotą Piłkę m. Gdyni”

Trwający wiele tygodni turniej piłkarski drużyn szkolnych i podwórkowych „Złotą Piłkę m. Gdyni” przyniósł ostatecznie zwycięstwo zespołowi „Jastrzębie” ze Wzgórza Nowotki.

Zakończenie turnieju miało uroczysty przebieg. Zebrane drużyny i gości powitał dyr. MODTIV w Gdyni Wł. Tomaszewski, dziękując młodzieży za udział w turnieju i wytrwałość. Poinformował on, że w turnieju wzięło udział 80 zespołów, a obecnie po jego zakończeniu 50 najlepszych młodych piłkarzy wybranych zostanie do szkółki piłkarskiej.

Z kolei nastąpiło uroczyste wręczenie zwycięskim zespołom nagród. „Jastrzębie” ze Wzgórza Nowotki za zdobycie I miejsca w turnieju i „Złotej Piłki” otrzymały z rąk prezesa MRN w Gdyni inż. M. Wójcika komplet strojów piłkarskich oraz piłkę. II miejsce — „Srebrną Piłkę” zdobyła drużyna „Santosa” z Działek Leśnych, otrzymując jako nagrodę Odziału TPD z rąk prezesa tego oddziału Wł. Tomaszewskiego — komplet piłkarski i piłkę. Wreszcie III miejsce — „Brazową Piłkę” zdobyła drużyna „Błękitnych” ze Śródmieścia, która otrzymała ufundowaną i wręczoną przez prezesa Zrzeszenia Pryw. Handlu i Usług w Gdyni J. Stefanika — komplet piłkarski i piłkę.

Najbardziej zdyscyplinowane drużyny „Jutrzenka” i „Pagod” otrzymały z rąk prezesa MKKPiT H. Pietkiewicza nagrody w postaci piłek. Nagrodę „Dziennika Bałtyckiego” — piłkę otrzymała najmłodsza drużyna „Czerwoni Koszyrny”. Najlepszy strzelec turnieju Marek Łozowski z zespołu „Jastrzębie” otrzymał jako nagrodę plecak turystyczny.

nieu wzięło udział 80 zespołów, a obecnie po jego zakończeniu 50 najlepszych młodych piłkarzy wybranych zostanie do szkółki piłkarskiej.

Z kolei nastąpiło uroczyste wręczenie zwycięskim zespołom nagród. „Jastrzębie” ze Wzgórza Nowotki za zdobycie I miejsca w turnieju i „Złotej Piłki” otrzymały z rąk prezesa MRN w Gdyni inż. M. Wójcika komplet strojów piłkarskich oraz piłkę.

Najbardziej zdyscyplinowane drużyny „Jutrzenka” i „Pagod” otrzymały z rąk prezesa MKKPiT H. Pietkiewicza nagrody w postaci piłek. Nagrodę „Dziennika Bałtyckiego” — piłkę otrzymała najmłodsza drużyna „Czerwoni Koszyrny”.

Najlepszy strzelec turnieju Marek Łozowski z zespołu „Jastrzębie” otrzymał jako nagrodę plecak turystyczny.

KOLEJNA CZWÓRKA Z LICZBĄ DODATKOWĄ w 575 grze GGL „JANTAR”

wysoka wygrana pieniężna + motocykl MZ

Posiadaczem szczęśliwego KUPONU jest MIESZKANIEC WEJHEROWA

ROZNE
POGOTOWIE telewizyjne tel. 51-16-51 G-5935
Dyrektorowi mgr inż. WIEŚLAWOWI KRZYWICKIEMU wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu ŻONY mgr inż. MARIU KRZYWICKIEJ składają: kierownictwo Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prez. WRN, Stacja Chemiczno-Rolnicza, Rada Zakładowa i pracownicy. 4623-K

»Jantar«
GDANSKA GRA LICZBOWA „JANTAR”
zaprasza do udziału w 576 kolejnej grze. Dla swych uczestników przewidziano niezależnie od licznych wygranych pieniężnych — jedną premię 100.000 zł + samochód „Syrena” + wygranych z 5 trafieniami + jedną premię 15.000 zł + motocykl MZ + wygranych z 4 trafieniami + dod. Dodatkowe nagrody, które rozdawane zostaną wśród wszystkich uczestników gry — motocykl WSK, motorower „Komar”, magnetofon „Tonette”, aparat fot. „Fed 4”, radio tranzystorowe „Minor”, fraterka z pochłania csem. Losowanie odbędzie się w niedzielę 30 czerwca 1968 r. o godz. 9.00 w siedzibie GGL „Jantar” Gdańsk. Strzelec 13/11. Wszyscy kim grającym życzymy szczęścia! K-4033

DR KRAJEWSKI Stanisław skórn. weneryczny Wrzeszcz, Marchlewskiego 13 przy dworcu, telefon 41-06-47. G-5216
SKÓRNE weneryczne Dr Przyłpiak Gdańsk, Długa 64/65, telefon 31-07-37. G-5221
SPECJALISTA skórn. weneryczne Dr Lipiński, Sopot, Chrobrego 22, telefon 51-06-37. G-6145

WÓZEK głęboki nowoczesny sprzedam. Gdynia, Chrzanowskiego 13/13. P-518
LOKALE
ZAMIENIENIE mieszkanie spółdzielcze M-3 na podobne w Gdańsku, Wrocław, ul. Mikolajka 49/50 m. 11. Bełnowski. P-544
PRACA
POMOC domowa kobieta potrzebna do gospodarstwa rolnego. Helena Pomnierska, Subkowy pow. tczewski. P-540
NIERUCHOMOŚCI
DOMEK jednorodzinny — sprzedam. Ebląg, ul. Suwalska 67. I-525
KUPNO
SILNIK do łodzi „Wicher” lub „Neptun” kupię. Tel. 21-42-72 godz. 17-18. P-542

KOMUNIKATY
Zasadnicza Szkoła Budowy Okrętów dla Pracujących Stoczni Gdańskiej im. Lenina, ul. Karla Marksa 14 przyjmuje zgłoszenia kandydatów do klas I w następujących specjalnościach:
— monter kadłubowy okrętów
— monter maszyn i urządzeń okrętowych
— elektromonter
— formiersz-odlewnik
— malarz-lakiernik
— stolarz
Warunki przyjęcia:
1. Ukończone 15 lat
2. Dobry stan zdrowia
3. Ukończona 8-klasowa szkoła podstawowa
Podania przyjmuje sekretariat szkoły codziennie w godzinach od 9 do 13. Do podania należy dołączyć następujące załączniki:
1. Zyciorys
2. Świadectwo ukończenia 8 klasy
3. Świadectwo zdrowia
4. Skrócony odpis aktu urodzenia (do wglądu)
5. 3 zdjęcia
Po ukończeniu szkoły absolwenci mogą kontynuować naukę w trzyletnim Technikum dla Pracujących Stoczni Gdańskiej.
Internatu szkół nie posiada. 4562-K
Warsztaty Szkoleniowo-Produkcyjne Zakładu Doskonalenia Zawodowego przyjmują zapisy uczniów na rok 1968-1969 w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Miszewskiego nr 12 do zawodu:
malarskiego
mechanika
elektromechanika
W Starogardzie Gdańskim, ul. Harasa 13 do zawodu:
mechanika i malarskiego
w Tczewie al. Wojska Polskiego nr 13 do zawodu:
stolarskiego
w Gdyni, ul. Mariana Buczka nr 25 do zawodu:
stolarskiego
w Eblągu, ul. Obrońców Pokoju nr 8 do zawodu:
stolarskiego i malarskiego
Nauka zawodu trwa od 2-3 lat. Uczniowie w sie naucei otrzymują wynagrodzenie:
I rok otrzymuje wynagrodzenie od 150-200 zł
II rok otrzymuje wynagrodzenie od 200-280 zł
III rok otrzymuje wynagrodzenie od 400-600 zł 4173-K

Szpiegowski system „ONI”

Szereg procesów szpiegowskich, jakie toczyły się ostatnio przed sądami polskimi, m. in. proces Strawy, Meyerhofer, Krybusa, a ostatnio również proces Pawelczyka i Ostojskiego w Gdyni wykazały, że ludzie ci do służby szpiegowskiej zostali zwerbowani w portach zachodnioeuropejskich i tam odbywali spotkania z pracownikami wywiadu amerykańskiego. Procesy te ujawniły, że właśnie z tych portów — Hamburga, Bremy, Bremenhofen i Kilonii wywiad amerykański kieruje swą akcją przeciwko państwu socjalistycznym, m. in. przeciwko Polsce.

PETER PAWELCZYK, podobnie jak inni wymienieni agenci, był współpracownikiem amerykańskiej instytucji wywiadowczej o nazwie Biuro Wywiadu Morskiego (Office Naval Intelligence), zwanego w skrócie „ONI”. Obejmuje ono swym zasięgiem wszystkie porty światowe, tam też, zarówno w portach zachodnioeuropejskich, jak amerykańskich czy azjatyckich, pracownicy „ONI” usiłują dotrzeć do marynarzy polskich statków. W całej działalności amerykańskiego wywiadu morskiego na pierwszy plan wybija się jego agresywny charakter, którego konsekwencją jest zbieranie przede wszystkim informacji niezbędnych do planowania ataku morskiego na nasz kraj.

Placówki wywiadu morskiego w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim, których działalność ostatnio odczuwamy w sposób najzupełniej bezpośredni, są podporządkowane tzw. Zarządowi Wywiadowczemu o kryptonimie N-2, mającemu swą siedzibę w dowództwie Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych w Europie. Kwatery N-2 znajduje się w Londynie, gdzie też mieszczą się niektóre inne placówki zarządu wywiadu, jak np. oddział o kryptonimie N-23, który zbiera i wykorzystuje informacje o krajach socjalistycznych i ich potencjale morskim. Są one opracowywane przez rozmaite wydziały specjalistyczne. Np. określanie celów na polskim wybrzeżu zajmuje się wydział N-234, opracowujący określone obiekty, w

przypadku ataku mające służyć jako cele. Chodzi tu w szczególności o znalezienie słabych punktów naszej obrony, wrażliwych na ataki lotnictwa i marynarki. Inne wydziały planują dla amerykańskiego sztabu miejsc dogodnie dla desantów morskich, opracowując naszą Marynarkę Wojenną, żegluga handlową, zagadnienia polityczno-ekonomiczne itd.

BIURO wywiadu morskiego w Bremenhafen, którego pracownikiem był m. in. oskarżony w gdyni procesie szpiegowskim Pawelczyk, prowadzi w portach NRF próby angażowania do pracy wywiadowczej marynarzy polskich statków, pozostając przy tym w kontakcie zarówno z wywiadem za zachodnioeuropejskim jak i instytucjami zachodnioeuropejskiej gospodarki morskiej — z zarządami portów, armatorami, instytucjami administracji gospodarczej itd., które przekazyują Amerykanom również posiadane przez siebie informacje na temat polskiej gospodarki morskiej, polskich przedsiębiorstw, ich potencjału, ludzi itd.

W ostatnich latach Biuro Wywiadu Morskiego (ONI) dużą wagę przywiązywało do

opracowania naszego Wybrzeża dla ewentualnych operacji desantowych, przygotowując w tym celu dla podległych sobie placówek szczegółowe instrukcje na temat zbierania wiadomości o brzożowej obronie morskiej granicy Polski, naturalnych przeszkodach na plaży i w paśmie brzegowym, panoramy wybrzeża itd.

Wszystkie zebrane informacje z Polski są następnie przetwarzane przez elektroniczne maszyny liczące oraz przechodzą przez automatyzowaną kartotekę wywiadowczą, nastawioną specjalnie na opracowywanie charakterystyki wybrzeża i miejsc desantowych.

W łańcuch tego systemu wprężnięte są również instytucje naukowe, jak np. amerykański Instytut Studiów Brzegowych (Coastal Studies Institute) w Baton Rouge, który na zlecenie „ONI” opracowuje mapy wybrzeża morskiego państw socjalistycznych czy Biuro Badań Morskich (Office of Naval Research), które koordynuje amerykańskie badania naukowe i również zbiera wszelkie informacje na temat badań naukowych i ich kierunku oraz odkryć naukowych w swej dziedzinie na całym świecie. Ta instytucja inicjuje też i finansuje wyjazdy uczonych amerykańskich i zachodnioeuropejskich na międzynarodowe zjazdy naukowe i kongresy oraz na wizyty „współpracowników” z instytucjami polskimi. Wynikłe z tego opracowania rozsyłane są następnie do wszystkich zainteresowanych central wywiadu Stanów Zjednoczonych.

Przed egzaminami wstępnymi

Rozmawiamy z prorektorem AM w Gdańsku prof. dr Stanisławem Byczkowskim

„Dziennik Bałtycki”: — Panie Rektorze, dzień 1 lipca jest równocześnie pierwszym dniem egzaminów również na Akademii Medycznej w Gdańsku. Wprawdzie jak pan zaznaczył, bilans zgłoszeń nie jest jeszcze zamknięty i do liczyć należy te, które jeszcze napłyną do 28 bm., ale prosimy o poinformowanie, jak przedstawia się dotychczasowa sytuacja na tym odcinku.

Rektor: — Zaczynamy może najpierw od obowiązujących uczelnie ministerialnych limitów. Na Wydziale Lekarskim gdańskiej AM przystępują do egzaminów młodzież może liczyć na 170 miejsc, na Oddziale Stomatologicznym dysponujemy 100 miejscami, zaś na Wydziale Farmacji 160, wobec ogólnej dotychczasowej liczby 1.175 zgłoszeń. W stosunku do lat ubiegłych jedynie możliwość dostania się na stomatologię zmniejszyła się o 20 miejsc. Nie uległa natomiast zmianie liczba miejsc na wydziałach lekarskim i farmacji, jakkolwiek w ostatnim przypadku wnosiliśmy o pewne zmniejszenie limitu naboru z uwagi na powstałe znaczne trudności lokalowe. Jeden z bloków poddany jest remontowi. Będziemy mieli tu sporo kłopotów m. in. z pomieszczeniami laboratoryjnymi.

Dz. B.: — A jak przedstawia się tegoroczne zainteresowanie młodzieży tymi trzema kierunkami studiów?

Rektor: — Dysproporcja zainteresowań jest znaczna, przy szczególnej preferencji Wydz. Lekarskiego, gdzie na wymienionych 170

miejsc do 25 bm. włącznie mieliśmy 630 zgłoszeń. Wobec dalszego ich napływu, kończącego się definitywnie 28 bm., o każde wolne miejsce na tym wydziale będzie się ubiegać 4 maturzystów, obligowanych — naturalnie — punktacją wydziału obowiązujących, nowych zasad. Nieco podobnie kształtuje się sytuacja na stomatologii (350 zgłoszeń), ale diametralnie inaczej na Wydziale Farmacji. Tu do 25 bm. włącznie mieliśmy zaledwie 195 zgłoszeń, co przy 160 miejscach jest liczbą niską.

Dz. B.: — Spadek zainteresowania tą dziedziną obserwujemy, panie rektorze, już od kilku lat. Co jest powodem? O ile wiem, farmaceuci absolutnie nie obowiązują się trudności w uzyskaniu pracy.

Rektor: — Przypuszczalnie, nie ujmując żadnemu z kierunków, absolutnie szkół średnich odstrasza tu warunek szczególnej skrupulatności w nauce, po której następuje praca w zawodzie, wymagającym niemal stale napiętej uwagi. Nie wykluczam, że biogra pod uwagę także i stroń zarobkową.

Dz. B.: — Bardzo duży nacisk, zwłaszcza ostatnio, kładzie się na anonimowość piśmiennych egzaminów. Czy na AM także?

Rektor: — Jak najbardziej! Chciałbym podkreślić, że systemem tym gdańska AM posługuje się już trzech rok oraz, że system ten wprowadziliśmy na wyższe uczelnie właśnie akademie medyczne. Zaś obecna mąsowość w stosowaniu tej

metody świadczy, że jest najlepsza w osiąganiu maksimum obiektywizmu przy ocenie prac egzaminacyjnych.

— Do tego walnie przyczynia się cała, w sumie na pewno skomplikowana, nadzwyczaj pracochłonna, ale i niezbędna organizacja czytania i kwalifikowania prac, czemu towarzyszy konieczność powoływania całego sztabu pracowników naukowych — specjalistów. Nie praktykuje się bowiem globalnego dokonywania ocen na podstawie całokształtu oddanej pracy egzaminacyjnej. Każdy z egzaminów (chemia, fizyka i biologia) przewiduje odpowiedź na 7 postawionych pytań. Każdą z nich kwalifikuje inny specjalista, pracownik oddziałowej katedry i to przeważnie przy udziale profesora. Dopiero po dokonaniu tej poważnej, czasochłonnej pracy zbiera się komisja wydziałowa, kierownicy katedr, czynnik społeczny, przedstawiciel kuratorium, partii, organizacja młodzieżowa, dokonując ostatnich uzgodnień. Następnie sięgają po zalekowane, umieszczone w czarnej kasie koperty z nazwiskami potencjalnych studentów.

Dz. B.: — I wreszcie — uprawszając sprawę — zaczyna się sumowanie punktów?

Rektor: — Właściwie tak. Najwyższą ich liczbą z wymienionych już przedmiotów, równającą się obecnie b. dobrej wynosi 12, z języka zaś obcego: francuski, rosyjski, angielski, czy niemiecki — 4, pochodzenie robotniczo-chłopskie premiiowane jest na naszej uczelni 7 punktami. Jeśli w kl. X i XI uczeń miał z chemii, fizyki bądź biologii dobre, lub b. dobre oceny, dostaje punkt dodatkowy za każdy przedmiot. Jeśli w ubiegłym roku zdał, ale nie był na uczelni przyjeżdżając i przez okres co najmniej 6 miesięcy pracował w zawodzie mającym związek z obranymi studiami, dodaje się 3 punkty etc. Potem, istotnie, następuje sumowanie, ustawianie listy, poczynając od punktacji maksymalnej. Przewodniczący wydziałowej komisji przedstawia ją rektorowi, sprawującemu tu urząd przewodniczącego uczelnianej komisji. Lista ta jednak stanowi tylko 90 proc. stanu miejsc. Na temat dalszych 10 proc. wypowie się, szeroko pod względem swego składu pomyślana komisja uczelniana in corpore.

Dz. B.: — Pan rektor pełni funkcje zastępcy przewodniczącego uczelnianej komisji rekrutacyjnej. Jak — z grubsza — mógłby pan ocenić tegoroczne, obowiązujące warunki przyjęcia? Czy np. zdecydowanie wpłynęła one na zmianę profilu społecznego stanu studentów I roku AM? To — istotnie, i czy — jeśli na uczelnię dostanie się znaczny procent młodzieży robotniczej, a zwłaszcza może chłopkiej — uczelnia będzie jej mogła zapewnić miejsca w „akademikach”?

Rektor: — Dołożymy wszelkich starań, by ten profil zgodny z założeniami zmienić, ale jest to w przeważającej mierze uzależnione od egzaminowanych, od stopnia ich przygotowania. Poddajemy ich wyłącznie egzaminom piśmiennym, o ustnych, jakichkolwiek dodatkowych testach nie ma mowy. Wiele więc zależy od skupienia na egzaminie, wyzbycia się lęku charakterystycznego zwłaszcza dla maturzystów z tzw. prowincji pochodzenia robotniczego, czy chłopkiego. Liczymy na nich. Liczymy i na to, że po skończeniu studiów wróca na te samą prowincję, stale jeszcze poszukująca specjalistów, jakich kształcał AM. Dysponujemy 1.040 miejscami w „akademikach”. Sytuacja wymagałaby jeszcze jednego domu, ale i obecna gwarantuje, że najbardziej potrzebujący znajdują tam miejsce. Jeżeli z pewnym trudem od października, z większą łatwością od listopada, grudnia, kiedy odejda od nas absolwenci, kiedy ogólna liczba 2.800-3.000 studentów AM zmniejszy się do 2.500-2.600.

Rozmawiał: Przemysław KUCIEWICZ

Rozmawiała Ir. PAWLINA

Nie tylko pociągi i samochody

Transportowe problemy RWPG

200 tysięcy kilometrów linii kolejowych i 2.300 miliardów tonokilometrów przewożonych w ciągu roku ładunków — już tylko te dwie liczby dostatecznie charakteryzują wielkość i znaczenie problemu komunikacji w systemie krajów RWPG. Zwiększa się też, dodamy, że wszystkie kapitalistyczne kraje Europy oraz Stany Zjednoczone i Kanada razem wzięte przewożą kolejami zaledwie 85 proc. tego, co wozą się pociągami u nas. Wprawdzie tam bardziej rozwinięty transport samochodowy, ale i u nas zaczyna się szybko rozwój tego rodzaju transportu: świadczą o tym liczba ponad 85 miliardów tonokilometrów ładunków przewożonych rocznie przez ciężarówki we wszystkich krajach RWPG. Jest to przeszło dwukrotnie więcej niż np. w roku 1961.

TRANSPORT stał się ważną dziedziną współpracy krajów RWPG, tym bardziej istotną, że w ramach naszej wspólnoty rozwinięty jest w wysokim stopniu przemysł produkujący najróżnorodniejsze środki transportu. W produkcji wagonów specjalizują się: Polska, ZSRR, NRD i Węgry; w produkcji elektrowozów — ZSRR i Czechosłowacja; w produkcji lokomotyw spalinowych — CSRS, Węgry, ZSRR i Rumunia, statków morskich — ZSRR, Polska i NRD.

Na ogół znane są formy tej współpracy — przejawiają się one m. in. w działalności Wspólnego Parku Wagonów, Biura Frachtowania Statków, specjalnych porozumień o transporcie lotniczym, samochodowym i rzeczonym.

Jeśli można jednak mówić o niemałych osiągnięciach zarówno w samej pracy transportu kolejowego, samochodowego, morskiego i lotniczego, jak też o współdziałaniu krajów RWPG w tych rodzajach transportu, o tyle słabiej wypada na tym tle żegluga śródlądowa.

KRAJE RWPG mają szczególnie dogodną warunkami rozwoju tego rodzaju transportu, zwłaszcza, że poszczególne działy wodne mają, względnie mogą mieć dogodnie połączenia między sobą. W związku z tym nie brak już śmiałych projektów połączenia niektórych systemów wodnych, m. in. Dunaju z Odrą i Łabą — ale jak dotychczas wszystkie tego rodzaju międzynarodowe trasy o największym znaczeniu gospodarczym nie wychodzą ze sfery projektów.

Tymczasem udział żeglugi śródlądowej w przewozie

towarów jest w większości krajów RWPG wyjątkowo niski. W Polsce tym rodzajem transportu przewozi się zaledwie 2 proc. wszystkich ładunków, w Czechosłowacji 4 proc., w ZSRR 6 proc., na Węgrzech 7 proc., w NRD 4 proc., gdy tymczasem dla przykładu — we Francji 9 proc., a w NRF nawet 26 proc. Wśród krajów socjalistycznych koźystnie pod tym względem wyróżnia się tylko Jugosławia, która nie rezygnując z rozbudowy wszystkich podstawowych rodzajów transportu, potrafiła zapewnić żegludze śródlądowej przeszło 13-procentowy udział we wszystkich przewozach.

Oczywiście rozwój tej żeglugi wymaga szczególnie wysokich nakładów inwestycyjnych, związanych z regulacją rzek i budową kanałów. Jest to więc dziedzina, w której dużą rolę od-

grywa czas. Pamiętać jednak warto, że obarczenie transportu kolejowego masowymi ładunkami węgla, rud, materiałów budowlanych itp., przy istnieniu rozwiniętej sieci rzek jest na dłuższy dystans anachronizmem. I byłoby w związku z tym dobrze, gdyby kierunki inwestowania w transporcie krajów RWPG w coraz większym stopniu uwzględniali zaczęły także rozwój żeglugi śródlądowej.

Józef GREK



O literaturze morskiej

Mówi Stanisława Fleszarowa-Muskat

Przed kilku dniami — zwracamy się do Stanisławy Fleszarowej-Muskat — została pani przyznana za całokształt twórczości literackiej nagroda mary-

nistyczna im. Mariusza Żurawicza. Od dwóch lat pełni pani funkcję prezesa gdańskiego oddziału Związku Literatów Polskich, gdańskie środowisko literackie jest wybitnie związane z tematyką morską. Jeśli dodamy do tego Dni Morza, trudno o stosowniejszą okazję do rozmowy.

— Zainteresowanie gdańskim środowiskiem literackim w... Dniach Morza składają do podejrzeń, że widzi się na nas lub — chciałoby się widzieć — potencjalnych marynistów, niosących na swoich sztandarach twórczych emblematy morza. Zdarzało się nawet, że wprost zwracano się do mnie z pytaniem, czy — moim zdaniem — oczywiście — pisarze gdańscy powinni być marynistami? Odpowiedź na to pytanie kryje w sobie wiele niebezpieczeństw — od konieczności obszernej analizy zjawiska tak ulotnego, jakim jest tzw. inspiracja twórcza,

po jedynie słuszne opowiedzenie się za literaturą najuczciwiej zaangażowaną w sprawy dla twórcy bliskie i ważne dla zespołu ludzi, wśród których żyje. Piśnię się w końcu to, co się chce napisać, co się z wewnętrznej potrzeby napisać musi, ale stopień świadomości społecznej pisarza pozwala, a nawet nakazuje jedność jego ambicji twórczych z najgłębiej pojętymi zadaniami, jakie przypisuje mu jego naród i jego epoka.

W tym stanie można, a nawet należy rozwinąć nad gdańskim środowiskiem literackim marynistyczną flagę, zwłaszcza że książki, które już tu powstały, szczytą się wyjątkowym walorem, odróżniającym je od przynajmniej literatury morskiej, wydawanej w innych krajach. Jest to bowiem, chciałoby się rzec, marynistyka patriotyczna, zrodzona z naszych wieloletnich tradycji morskich, współbrzmiejąca z morskimi dążeniami narodu, niekiedy je wyprzedzająca. Te piękna cecha naszej literatury morskiej pragnęlibyśmy utrzymać i rozwijać.

— Pod tym też kątem można chyba patrzeć i na pani własny dorobek artystyczny.

— Co do mnie, to wśród jedenastu książek, które dotąd wydałam, tylko cztery szczytają się tematyką morską. Ale jest wśród nich moja książka pierwsza, wydana w 1948 roku, która do dziś pozostaje najgłębszym moim dla morza ukłonem — „Sen o morskiej potęgze”, poemat historyczny o budowie pierwszego polskiego portu wojennego za czasów Władysława IV i dążenia tego mądrego króla, nie poparte, niestety, przez polskich możnowładców. Ta książka, prawie nieznaną wśród moich czytelników, uważających mnie raczej — i słusznie — za autorkę powieści współczesnych, była moim pierwszym kontaktem z wielkim tematem morskim, którego mam zamiar kontynuować i pogłębiać. Od przyszłego roku zabieram się do pracy nad trytomową powieścią morską. Jej głównym bohaterem będzie miasto, w którym po raz pierwszy zobaczyłam morze — GDYNIA.

Rozmawiał: Przemysław KUCIEWICZ

Rozmawiała Ir. PAWLINA

Organowe wtorki

XI Festiwal Muzyki Organowej rozpoczął się

W działalności POiFR wyróżniają się dwa sezony artystyczne. Ten normalny, jak w każdym innym ośrodku takiej rangi, oraz letni podyktowany warunkami geograficznymi, którego mianowicie jest organizacją koncertów w Sopocie i coroczny Festiwal Muzyki Organowej w Oliwie. W wyniku tego prostego działania matematycznego gromadzi się spora ilość słuchaczy z całej Polski i z zagranicy.

FESTIWALE organowe cieszą się już zasłużoną sławą. Dają historyczny przegląd pereł muzyki organowej w wykonaniu wysokiej rangi artystów. Na domiar atrakcji, odbywają się w wyjątkowej scenerii i środowisku akustycznym. Piękna architektura katedry oliwskiej z bogatym, renesansowym i barokowym wyposażeniem wnętrza, ze słyn-

nymi rokokowymi organami, stanowi idealne tło dla muzyki organowej i dodatkowe wzruszenia estetyczne.

Organy oliwskie powstały w drugiej połowie XVIII wieku. Budował je Jan Wulf, pochodzący z Warmii i Frydryk Rudolf Dalitz z Gdańska. Po Hezychy przeobrażeniu, ostatnia, dokonana dwa lata temu pod kierunkiem szkoły krakowskiej, nadała instrumentowi najlepszą kreację brzmieniową. Dokonała gruntownej modernizacji. Sprawdzone z zagranicy kontraty o pięciu klawiaturach i sześciu wolnych kombinacjach, które pozwalają po naciśnięciu guzika na sześć ciokrotną zmianę grup rejestrów w czasie grania utworu. Jest to poważne udogodnienie dla wykonawcy. Do budowy pozytywów oraz łączenia elektrycznych z organami matrymialnymi, dają wprawdzie stereofonii, w sumie daje to potężny, o 110 głosach, stosunkowo dobrze nastrojony, co nie często się

zdarza tego rodzaju wielkim machinom.

INAUGURACJI festiwalu dokonał Jan Jargon w tradycyjny wtorek, 25 bm. Na program złożyły się: Preludium i fuga g Buxtehudego (1637-1707), Preludium polskiego anonimowego kompozytora z drugiej połowy XVII wieku, trzy Chorały oraz Preludium i fuga Es J. S. Bacha, dwa Chorały J. Alaine'a (1911-1940) i Sonata B nr 4 Mendelssohna.

Jargonia można by nazwać dzieckiem festiwalu. Ten świetny muzyk z krakowskiej szkoły debiutował na I festiwalu i odtąd odnosi sukcesy po dzień dzisiejszy. Jego gra odznacza się tak bardzo potrzebną w tej dziedzinie otwórczością precyzją i organizacją wewnętrzną. Artysta dysponuje niezbędną przy współczesnej wirtuozerii organowej techniką fortepianową i dokładną pedalizacją. Solista ten ma już za sobą nagrania dla Polskiego Radia, a jeszcze w tym miesiącu nagrywa płytę dla Polskich Nagrań. Jego zainteresowania repertuarowe są wszach

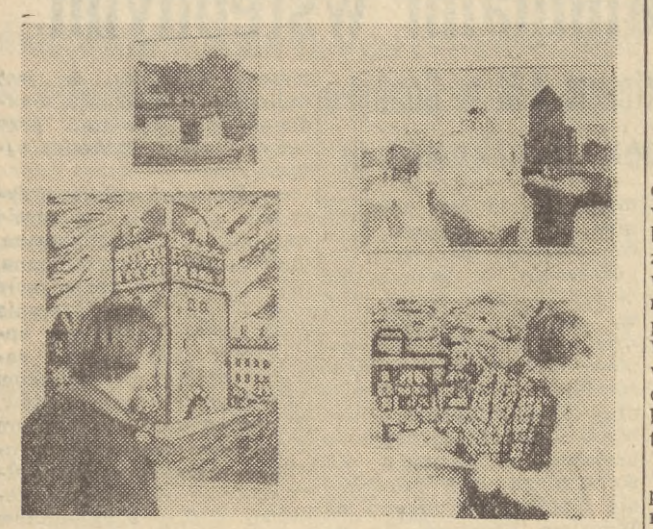
stronne. Jednak najbardziej ceni utwory J. S. Bacha. Zresztą nie ma chyba organisty-wirtuoza, który by nad Bacha innego przedkładał kompozytora.

CO do organizacji festiwalu organowych zauważa się pewną stagnację. Brakuje odmiennych form koncertowania, np. przy współudziale niewielkiego zespołu chóru i orkiestry. Gdzie się pomieszcza? Kwestia do przemyślenia. Na początek mogą to być formy muzyki kameralnej. Repertuar wzbogaciłby się wówczas o mniej znane formy muzyki organowej.

Na koniec kilka słów o programie. Dyrekcja nie zadała sobie dużego trudu przy jego redagowaniu, kopiując niecierkawką ołtadkę z ubiegłego roku. Jeśli formalny program nie podlega dyskusji, to monotonne i na sposób prowincjonalny wygłaszane prelekcje z ambony warto by zastąpić ciekawym omówieniem drukowanym, jak to było w roku 1965. Czyżby regres?

Adam CHMIELEWSKI

Gdańsk w sztuce



W Dworze Artusa czynna jest wystawa pt. „Gdańsk w malarstwie, rzeźbie i grafice”. Składa się na nią blisko 200 prac wybrzeżowych artystów.

Na zdjęciu: fragment ekspozycji. Fot. J. Uklejewski

Zebrań dyskusyjny poświęcone problemom rodziny. Dział, tj. 28 czerwca, o godzinie 18, w sali konferencyjnej Zarządu Okręgu Zw. Prawo...

Zgubiono... We środę zgubił się w Gdańsku w okolicy ul. Stolarskiej owczarek szczeniaki - collie, maści czarno-białej.

Śmiało i szczerze Zielone światło dla rowerów

„W związku ze wzmożoną w D. B. z dnia 4 bm. pt. „Niebezpieczny przepis”, pozwalam sobie zauważyć, że sprawa używania rowerów przez dzieci wymaga no-

Warto naśladować

Przed kilkunastu dniami w „Śmiało...” zjawił się inż. Jerzy S., przynosząc ze sobą strunę, zdaniem czytelnika nie nadającą się do konsumpcji z powodu zanieczyszczenia piaskiem. Producentem tego ciasta jest piekarnia oliwka, której kierownikowi przekazałmy uwagi czytelnika. Uważaliśmy sprawę w zasadzie za załatwioną, ponieważ inż. S. nie żądał zwrotu pieniędzy.

UPORZĄDKUJĄ

MZDİM w Gdańsku odpowiadając na zarzuty czytelników dotyczące rozkopanej ul. Szopy, zamieszczone w liście pt. „Podnieść urok Gdańska” - donosi nam, że do końca bm. chodnik na tej ulicy będzie naprawiony.

WINNI LOKATORZY

„Zapychanie pionów kanalizacyjnych jest powodowane przez samych lokatorów, którzy wrzucają smażalnice, puszki po konserwach i inne przedmioty. W chwili obecnej pionów kanalizacyjnych i studzienek oczyszczono”.

Taką odpowiedź otrzymaliśmy ze Stoczni Gdańskiej w odpowiedzi na notatkę w liście pt. „Zapchała studzienka”, w której pisaliśmy o kłopotach lokatorów z ul. Pomorskiej w Jelitkowie (Hotel Stoczniany).

Gospodarski podział nadwyżki budżetowej

Pomyślnie wypadł 1967 rok dla naszego województwa. W wyniku dobrej gospodarki budżet województwa zrealizowano osiągając nadwyżkę w kwocie 65 854 000 zł. Sumę tę - na mocy uchwały podjętej na ostatniej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej - przetrząca się na cele i zadania nie mające za zabezpieczenia finansowego w tegorocznych budżetach.

Między innymi 1 900 000 zł przyznano Wojewódzkiej Komendzie Straży Pożarnej na zakup sprzętu pożarniczego, a 4 mln zł Wojewódzkiemu Wydziałowi Komunikacji na wydatki związane z realizacją społecznych czynów drogowych (sprzęt, środki transportu itp.). Wojewódzki Wydział Kultury otrzymał 5 664 000 zł. W ramach tej kwoty zabezpiecza się pokrycie wydatków niezbędnych w Bursie Państwowych Szkół Artystycznych w Gdańsku.

Sporo pieniędzy przetrząca się na usuwanie szkód wyrządzonych przez sztormy w Lebie i na półwyspie heiskim. Na ten cel kwotę 300 tys. zł otrzymuje PRN w Lęborku, a 600 tys. zł PRN w Pucku. Ogółem dotacja dla Powiatowej Rady Narodowej w Lęborku wynosi 1 320 tys. zł, z czego 700 tys. zł ma stanowić pokrycie wydatków na kapitalny remont budynków, w których mieszczą się GRN, zaś 320 tys. zł pochłona koszty instalacji c.o. w siedzibie GRN w Bożym Polu oraz w Gromadzkim Ośrodku Kultury.

Z dotacji dla Powiatowej Rady Narodowej w Pucku (w kwocie 2 966 000 zł) m. innymi zabezpieczone będą środki na budowę studni w Cetniewie oraz budowę ulicy przy budynku szkolnym we Władysławowie. PRN w Wejherowie uzyskało m. innymi 150 tys. zł na kapitalny remont Miejskiego Domu Kultury w Rumi.

Dzieląc nadwyżkę budżetową gospodarze województwa starali się jak najwnikliwiej rozprządzić każdy wniósł i jak najsprawiedliwiej obdzielić wszystkie powiaty. Dzięki

Kabaret „Pod Egidą” w Gdańsku i Sopocie

Warszawski kabaret „POD EGIDĄ”, który zdobył w tym roku na Festiwalu Zespołów Estradowych w Olsztynie I miejsce, czyli nagrodę „Złoty Kormoran” zaliczony jest obok „OWCY” i „DUDKA” do najlepszych kabaretów w Polsce.

W Sopocie występy odbędą się w kinie „Polonia” 4 i 5. VII. o godz. 22. W Gdańsku odbędą się tylko jeden występ w sali Teatru „Wybrzeże” w sobotę 6. VII. o godz. 18 i 20.45.

W Sopocie występy odbędą się w kinie „Polonia” 4 i 5. VII. o godz. 22.

Teatry

GDANSK, Opera, „Cyrulik sewilski”, g. 19. Teatr Wielki, „Dylizans”, g. 19.30. SOPOT, Kameralny, „Poczwórka”, g. 19.30. GDYNIA, Muzyczny, „Gejsza”, g. 19.15.

Kina

GDANSK „Leningrad”, „Synowie Katie Elder”, USA, od 18 l., g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. „Kamelet”, „Nieznan”, „Panie i panowie”, g. 15.30; „Panie i panowie”, g. 15.30; „Kosmos”, „Twardzi ludzie”, fr., od 16 l., godz. 15.45, 18, 20.15. „Drukarz”, „Iwono gola”, czes., od 7 lat, g. 17; „Jowita”, pol., od 18 l., g. 19; „Piast”, „Gra uczuć”, prod. hiszpański, od 16 l., g. 15.30, 17.45, 20. „Mostawa”, „Flap, Flap i inni”, USA, od 11 l., g. 16, 18, 20. „Przyjaźń”, „Znam ją dobrze” w l., od 18 l., g. 17, 20. „Gedania”, „Ostatnie polowanie”, USA, od 14 l., g. 16, 18, 20. „Wrzós”, „Krzyżacy”, pol., od 12 lat, g. 19; „Największe widwisko świata”, USA, od 11 lat, g. 15, 18. „Włókniarz”, Wyrok w Norymbdze”, USA, od 16

Radio

Ważniejsze audycje w dniu 28 czerwca 1968 r. PIĄTEK

Teledziennik

W dniu 28 czerwca 1968 r. PIĄTEK

Nic się nie zmieniło?

BŁĘDNIK zamknięty Tramwaje kursują ul. 3 Maja. Do północnej części śródmieścia nie sposób wygodnie dojechać. Pasażerowie klną sierzni. Tylko WPKGG uważa, że nic się nie zmieniło.

Sądze, że tak uważa, bo WPKGG nie zmieniło układu linii tramwajowych, a przecież zmiany, które wymieniłem wpłynęły na nasz sposób poruszania się po

Uwaga! „STOKROTKA” przypomina

Nagrodzonym w konkursie „Stokrotka” grupom: „Grażynka” (w całości) oraz 3-osobowym delegacją grup „Lele-wela”, „Wikingów” i „Zbarzączyków” przypominamy, że dziś, tj. w piątek, o godz. 14, w klubie SDP w Domu Prasy w Gdańsku, Targ Drzewny 3-7 odbędzie się uroczystość wręczenia nagród ufundowanych przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku dla zwycięzców w naszym pierwszym wiosennym konkursie „Stokrotki”.

Umywalka i winda

Co ma umywalka do windy? Okazuje się, że ma. Bo kiedy w sklepie z artykułami żelaznymi przy ulicy Lawendowej 8 w Gdańsku poprosicie właśnie o umywalkę, to odmówią wam sprzedaż. Mają wprawdzie ich spory zapas na tzw. zlechu piwnicznym sklepu, ale...

Właśnie. Jeden z klientów oburzył się takim potraktowaniem i dokonał wizji lokalnej sklepu i jego za-plecza. Otóż schodzi żelazne do piwnicy, zatłoczone tonami różnego dobra, są tak niebezpiecznie kręte i wąskie, że nie sposób wymagać od personelu sklepowego, aby narażał siebie i nieosony towar na pośluzenie. Co zresztą już się przytrafiło jednej misce, że o personelu nie wspomnę.

Za kilka dni „Gorące Rytm”

Miłośników piosenek meksykańskich i kubańskich zainteresuje wiadomość, że za kilka dni przyjeżdża na gościnne występy na „Wybrzeże” popularny tercet egzotyczny Zbigniewa Dziewiatkowskiego i wystąpi w programie „GORĄCE RYTM”.

Program „Gorące Rytm” będzie wystawiony w sali Teatru Letniego w Sopocie 6-7 lipca o godz. 20. W Gdańsku odbędą się tylko jeden występ w sali Teatru „Wybrzeże” 8 lipca o godz. 20.

Już od dziś nabywać można biulet występy w wszystkich oddz. „Orbisu” w trójmieście „Balt-Tourist” w Gdańsku.

W tym wiedzieć warto.

DZIS W TROJMIESIECIE W nowej sali wykładowej nr 2 Wydz. Farmaceutycznego AMR odbędzie się o godz. 18 zbranie naukowe, na którym prof. Zb. Rozmiej wygłosi raport pt. „Co to są borowiny i na czym polega ich własność lecznicza?”.

W Domu Handlowca w Gdańsku o g. 19 spotkanie z Jerzym Partką. Tytuł i temat spotkania: „Z operetkowego albumu”.

PKPS INFORMUJE...

Rada Wojewódzka PKPS w Gdańsku zawiadamia, że sekcja alimentacyjna w lipcu będzie nieczynna z powodu urlo- pów pracowników.

WYPADKI

Wczoraj na Martwej Wiśle, kole Pleniwa, znaleziono zwłoki 32-letniego Jurja B. (obywatela ZSRR), który w ubiegłą niedzielę wraz z kolegami wybrał się na spacer. W czasie kąpieli Jurij B. utonął i dopiero wczoraj zostały znalezione zwłoki.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Bałtyk”, Zam. 912, E-1.